Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

R. XII 1 STYCZNIA 1935 Nr. 1

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEOM I SPRAWOM KATOLICKIM

TREŚĆ:

OJCIEC ŚW. O POKOJU.
Z RZYMU.
Z FRANCJI.
Z MEKSYKU.
ŻYDOWSKA REPUBLIKA NA DALEKIM WSCHODZIE.
DODATEK: Summa Filozoficzna św. Tomasza z Akwinu: Ks. IV, str. 113—128.

KRAKÓW
DRUKARNIA „WIADOMOŚCI KATOLICKICH"

Ojciec św. o pokoju.

W odpowiedzi na złożone mu przez święte kolegjum życzenia świąteczne Ojciec św. wygłosił 24-go grudnia w wigilję w południe przemówienie, w którem wspomniał o wielkich zdarzeniach, zarówno smutnych jak radosnych, które towarzyszyły biegowi tego roku.

Wyraził on najpierw wielkie zadowolenie z rozszerzenia łaski jubileuszu na cały świat, użyczającej w ten sposób owoców Odkupienia, w chwili rozpętania się prądów tak bardzo przeciwnych cywilizacji chrześcijańskiej, jak neopoganizm moralny, społeczny i państwowy.

Na szczęście międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos-Aires stał się na tej nędznej ziemi prawdziwym odblaskiem nieba: „Beata pacis visio". Jezus w Hostji otrzymał zaszczyty największe ze wszystkich, jakich kiedykolwiek dostąpił na ziemi. A oto kongres w Melbourne, jaki odbył się niedawno, był jakby echem nieporównanego kongresu w Argentynie. Jakież powinszowania i dziękczynienia należy zwrócić ku tym duszom z Akcji Katolickiej, które przygotowały i zrealizowały te wszystkie triumfy eucharystyczne.

Ojciec św. podkreślił następnie doniosłość i powodzenie międzynarodowego kongresu prawniczego w Rzymie, który przypomniał w porę, że Kościół nadał światu prawo chrześcijańskie.— W obecnej dobie szaleństw i egzaltacyj nacjonalizmu i rasizmu, bardzo odpowiedniem było przypomnieć, jak to wyraził sam Cicero „że nie prawo czyni sprawiedliwość, ale sprawiedliwość tworzy prawdziwie prawo".

Pius XI stwierdził z zadowoleniem powrót świątyni loretańskiej do Stolicy św., widząc w tem zdarzeniu jakby uśmiech

Matki Boskiej na progu tego nowego roku. Więcej niż kiedykolwiek opieka tej Matki Miłosierdzia i Odkupienia konieczną jest w świecie niszczonym przez ogólny kryzys, powodującym tak wiele szkód prywatnych i publicznych.

Szerzące się pogłoski o wojnie, a przynajmniej szczęk zbrojeń, napełnia narody niepokojem. Nigdy też jeszcze pieśń Bożego Narodzenia: „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli!“ nie była w odpowiedniejszej chwili śpiewaną.

Niektórzy powtarzają starożytne przysłowie: „Si vis pacem para bellum“, widząc w tych przygotowaniach wojennych i tych zbrojeniach gwarancję i przygotowywanie pokoju. „Pragniemy w to wierzyć — powiedział Ojciec św. — gdyż inaczej byłoby zbyt strasznie. I gdyby w obłąkaniu samobójczem i zbrodniczem naprawdę chciano wojny, powtórzylibyśmy przekleństwo króla proroka: „Dissipa gentes quae bella volunt“! (Rozprosz narody, które wojen chcą).

My przynajmniej, My modlimy się o pokój, My go błogosławimy, My go pragniemy i Nasze życzenia streszczają się całkowicie w tem świętem słowie: „Pax! Pax! Pax“!

Z RZYMU.

Niewiele zdarzeń w roku wzruszyło tak głęboko cały kraj jak śmierć kardynała Piotra Gasparri, wielkiego męża stanu, wielkiego męża Kościoła i wielkiego patrjoty. Był on powszechnie miłowany dla swej pokory, prostoty i szlachetności, jaka charakteryzowała całe jego życie. Wielkie zaszczyty, jakiemi obdarował go Kościół i państwo, nie zaćmiły nigdy tych cnót i pozostał do końca tym samym pełnym prostoty człowiekiem, jakim był na początku swego życia i pracy. Należy wspomnieć o jednym fakcie, który zdarzył się kilka dni przed śmiercią kardynała. Jeden z jego młodych krewnych znajdował się w szpitalu Calvary i zapragnął zupy, jaką często spożywał w domu kardynała, dowiedziawszy się o tem, kardynał przybył do szpitala z wielkim dzbanem tej zupy, którą chciał koniecznie sam zanieść do pokoju chorego.

Ojciec św. przyjął dnia 9-go grudnia grupę delegatek stowarzyszenia św. Zyty z parafji „Regina Pacis“ z Monteverde. Po ucałowaniu ręki Ojca świętego jedna z obecnych, murzynka, Annamaria Permoabit, przybyła w towarzystwie zakonnicy, ofiarowała Najwyższemu Pasterzowi w imieniu

całej grupy, kielich przeznaczony dla misyj, zakupiony z oszczędności poszczególnych członkiń tego stowarzyszenia. Wraz z kielichem ofiarowano również adres hołdowniczy, który Ojciec św. odczytał z żywem zainteresowaniem. Jego Świątobliwość wypowiedział kilka słów życzliwych, dziękując za piękny dar, który jakkolwiek cenny sam w sobie, jest nim jeszcze cenniejszy dla celu, dla jakiego został ofiarowany, stanowić będzie bowiem wielką radość dla misjonarzy, a może najcenniejszy, że jest on owocem oszczędności i ofiar.

Ojciec św. podziękował przybyłym za ich odwiedziny i za słowa dziecięcego przywiązania, które sprawiły mu wielką radość. Odwiedziny te odbyły się pod znakiem św. Zyty, a zatem pod znakiem Świętej, pod hasłem Boskiego Królestwa, że kto się poniża będzie podwyższony; powiedział to Sam Bóg, zachowując najwyższą nagrodę dla najpokorniejszych. Przybyły one do Ojca św. zadowolone ze swego zawodu służącej, nie wiedziały jednak, że są jakby równocześnie „paniami" Papieża, Następca bowiem Jezusa Chrystusa w niektórych dokumentach bardziej uroczystych nazywa się Sługą sług Boga: Servus servorum Dei. Uczynią one bardzo dobrze idąc tą drogą pod opieką św. Zyty, cnota pokory jest bowiem samą świętością życia; Jezus Chrystus służy im tu za najwznioślejszy wzór: Zbawiciel bowiem szczycił się tem, że służy a nie że Jemu służą i wezwał Swoich uczni, by czynili tak samo.

Święto Niepokalanego Poczęcia jest jednem z najpopularniejszych świąt w roku w Rzymie. Uroczystość tę święci z nadzwyczajnym zapałem dzielnica ludowa Tiburtino, zwana dawniej „czerwoną" dzielnicą miasta. Przez długi czas dzielnica ta była bardzo zaniedbaną z powodu konfliktu pomiędzy Kościołem a państwem; dopiero Pius X, pragnąc dopomóc wielkiej potrzebie, wzniósł tam kościół poświęcony Matce Boskiej Niepokalanego Poczęcia, kościół ten poświęcił kardynał Mercier w marcu 1909 roku. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia w owym roku uczyniono pierwszą nieśmiałą próbę urządzenia procesji zewnątrz kościoła i odtąd naprzekór wszelkim gwałtom anti-klerykalizmu, ciągnącym się aż do roku 1922, nigdy jej już nie zaniedbano urządzać. Obecnie stała się ona jedną z najwspanialszych manifestacyj wiary w mieście, cała bowiem dzielnica wychodzi na spotkanie Matki Boskiej i z obydwóch stron ulicy sypią się kwiaty przed procesją. W bieżącym roku procesja odbyła się w promiennem słońcu wśród wielkich przejawów entuzjazmu. Obok strony religijnej uroczystość ta posiada także i swoją stronę świecką. Jest to uroczystość ubogich i nędzarzy; aż do późnego wieczora płoną ognie sztuczne, bez których uroczystość ta nie byłaby zupełną. W Towarzystwie Jezusowem święto to obchodzone jest bardzo uroczyście. O ósmej godzinie rano odbyła się tam wspólna Komunja św. a później arcybiskup Lisson odprawił Mszę pontyfikalną. W niedzielę 9 grudnia kardynał Capotoszi udzielił uroczystego błogosławieństwa.

Jeden z ostatnich zeszytów „Acta Apostolicae Sedis" zawiera orzeczenia o nowych możliwościach zyskania odpustów, a mianowicie: za

pobożną modlitwę „Per signum crucis de inimicis nostris libera nos, Deus noster", odmawianą codziennie przez miesiąc, uzyskuje się całkowity odpust pod zwykłemi warunkami spowiedzi i Komunji św.; taki sam odpust również za codzienne odmawianie przez miesiąc „Stabat Mater". Według wiadomości udzielonej przez wielkiego penintencjarjusza, kardynała Lauri, może ofiarować uzyskany całkowity odpust za dusze zmarłych podczas całej oktawy Dnia Zadusznego każdy wierny, gdy po dopełnieniu zwykłych warunków odwiedzi cmentarz i pomodli się choćby w duchu za biedne dusze w czyśćcu cierpiące. Odpust siedmiu lat można zyskać za dusze zmarłych, gdy w którykolwiek dzień roku odwiedzi cmentarz i odmówi modlitwę za umarłych.

Z FRANCJI.

Kongres prawników katolickich. — O powołania duchowne. — Budowa kościołów. — Nowy ruch bezbożniczy.

W Grenoble odbył się wkońcu października 1934 roku 51 narodowy kongres prawników katolickich Francji pod patronatem biskupa diecezjalnego Msgr. Caillot. Przedmiotem obrad był: „Kryzys sumienia i wymiar sprawiedliwości". Przemówienia wygłosili — jak donosi *Schönere Zukunft* — wybitni prawnicy katoliccy i kierownicy organizacyj katolickich. Pierwszy referat wygłosił kanonik Brunet o zmniejszającem się stale poczuciu odpowiedzialności. Jako przyczynę tego zjawiska podał prelegent osłabienie pojęć moralnych, oświadczył on, że wszystkie wysiłki prawne pozostają bezcelowe, póki się równocześnie nie zbliży wiedzy do nadprzyrodzonego porządku człowieka. Prof. Garraud z Ljonu rozpatrywał w swoim wykładzie powszechną skargę organów sprawiedliwości na niedostateczność prawa karnego, jak również niewłaściwy wpływ polityków na prawo. Należy zaznaczyć, że w współczesny francuski wymiar sprawiedliwości karnej zakradły się poważne nadużycia. Poseł Schumann poruszył w swym referacie temat: „Nieodpowiedzialność polityków", która pociąga często bardzo szkodliwe następstwa. Jakkolwiek pożądanem a częściowo także koniecznem jest ograniczenie wolności parlamentarnej, nie należy jednak żywić nadziei, że jedynie na tej drodze wszelkie niedogodności, jakie się pojawiły, będą mogły zostać usunięte. Niezbędnym jest tu powrót do zasad tradycyjnej moralności. W ścisłej łączności z wywodami posła Schumanna mówił prof. Chassaguade-Belmin o konieczności ograniczenia „handlarzy wpływami", który w kołach parlamentarnych w zatrważający sposób jest uprawiany, a przedewszystkiem o konieczności podjęcia usilnych starań, by rząd nie był wydany na pastwę samowoli tych „handlarzy wpływami". Dalsze referaty omawiały problem niezgodności parlamentarnej szalbierstwo i kwestję współpracy poszczególnych obywateli w przeprowadzeniu uchwalonego prawa karnego. P. Guibal w swoim

końcowym referacie zaznaczył, że wszyscy uczestnicy kongresu doszli do tego samego mniemania iż Francja może wtedy jedynie odrodzić się moralnie i prawnie, gdy odwróci się od laicyzmu a powróci do religji katolickiej.

W bieżącym roku narodowy kongres w sprawie powołań duchownych odbył się w Lille. Kaznodzieje i prelegenci omawiając swój główny temat usiłowali rzucić jaknajwięcej światła na współczesne życie katolickie. Niektóre parafje krajowe pozostają bez proboszczów od czasu wojny. Marszałek Foch, wiedząc dobrze jakie poważne następstwa wynikną dla Francji, jeśli szeregi duchowieństwa przerzedzone przez wojnę nie zostaną wkrótce zapełnione, zaczął sam w 1918 roku zbierać składki na seminarja. Że doroczne kongresy uczyniły wiele dobrego pod tym względem, nie ulega żadnej wątpliwości. Gdy pierwszy z tych kongresów odbył się w 1925 roku, ogólna liczba alumnów w wielkich i małych seminarjach i w domach dla spóźnionych powołań wynosiła 12.252. Obecnie liczba alumnów sięga do 16.775. (Tak dla 1925 jak i 1934 roku wykazy te obejmują tylko 48 diecezyj, gdyż nie poczyniono odnośnych wykazów dla całej Francji). W jednym z referatów odczytanych w Lille zaznaczono, że stracono wiele kandydatów do stanu kapłańskiego przez zbytnie wymaganie silnego zdrowia. Wielu mężczyzn, którzy są zdrowi, choć nie mają wielkich sił fizycznych, żyje dłużej niż najsilniejsi młodzieńcy. Drugą kwestją poruszaną na kongresie była kwestja powołań kapłańskich z domów, będących tylko powierzchownie katolickiemi. W takich wypadkach letnie kursy uzupełniają przygotowanie seminarzystów. Wobec tego, że niezmiernie ważną jest tu współpraca matek i sióstr, wiele kobiet wzięło udział w kongresie w Lille. Film przedstawiający historję jednego powołania wywarł głębokie wrażenie. *(The Tablet).*

Wspaniały projekt kardynała arcybiskupa zbudowania na przedmieściach Paryża nowych kościołów, dający zarazem Paryżanom pracę, zyskał ogromne powodzenie. Gdy plan ten został przedłożony, wierni złożyli potrzebną pożyczkę w kwocie 20 miljonów franków w przeciągu czterech godzin. Liczba robotników zajętych równocześnie przy budowie tych kościołów sięgała w pewnych chwilach do pięciu tysięcy. Robotnicy ci otrzymywali tak zwaną zapłatę konkurencyjną związku robotników. Przy budowie tej pracowali artyści i rękodzielnicy, zarówno jak murarze i cieśle. Naprzykład artystom zapłacono 400.000 franków za ich pracę przy budowie jednego tylko kościoła — kościoła św. Ducha w Bercy. Wśród architektów znajdowali się wyłącznie ludzie bardzo wybitni, którzy otrzymali „prix de Rome“ i zdolni młodzi uczniowie. Przy końcu 1934 roku ukończoną zostanie budowa stu nowych kościołów, a rozpoczętą wielu innych. *(The Tablet).*

W ostatnich czasach zaczął się szerzyć we Francji nowy ruch bezbożniczy, który w odróżnieniu od istniejącego tam od wielu lat narodowego związku wolnomyślicieli, posiada zupełnie wyraźny bolszewicko-rewolucyjny charakter. Rozchodzi się tu o tak zwany proletarjacki związek bezbożników, który na swoim ostatnim kongresie w północnej Francji zdołał zgromadzić

200 delegatów. Związek ten utworzył „instytut antireligijny" w celu wykształcenia agitatorów, do którego uczęszcza około 60 „uczni" i który rozporządza znacznemi funduszami. Program tego związku obejmuje następujące żądania: zerwanie stosunków dyplomatycznych Francji ze Stolicą św. rozwiązanie i wywłaszczenie wszystkich kongregacyj religijnych, zawieszenie nauki religji w szkołach, usunięcie kapelanów wojskowych i duszpasterzy z więzień i szpitali oraz obrona rządu sowieckiego wobec „napaści papiestwa i Kościoła". *(Sch. Zft.).*

Z MEKSYKU.

Prześladowanie katolików w Meksyku, jak donosi *La Croix*, trwa nieustannie. Gubernator stanu Puebla Jose Mijares Palencia nie zadowolił się ograniczeniem do liczby 23 kapłanów, którym wolno sprawować swe czynności w stanie Puebla. Postanowił on przyjmować tylko kapłanów, którzy mają przynajmniej lat 50 i którzy są renegatami i żonatymi. Ten stan Puebla jest jednym z najgęściej zaludnionych stanów w Meksyku, posiadając 1,150.425 mieszkańców na przestrzeni obejmującej 33.995 kilometrów kwadratowych. Jedynie stan Jalisco i okręg związkowy posiadają większe zaludnienie. Dawniej 208 kapłanom wolno było sprawować urząd kapłański, to znaczy jeden kapłan wypadał na 400 dusz. Nowy dekret, który zaczyna się wprowadzać, ogranicza duchowieństwo do jednego tylko kapłana na 50.000 dusz. Dekret ten dzieli stan na 23 okręgi; kapłan, któremu wolno sprawować swoje czynności w jednym okręgu, nie może ich pełnić w innym, nawet sąsiednim stanie. Przewidziane są różne kary na wypadek pogwałcenia dekretu, naprzykład dwa tygodnie więzienia, lub grzywna w wysokości 25 do 500 pezetów. Wszelkie prośby o zatwierdzenie kapłana winny być wnoszone do głównego sekretarjatu państwowego z dokumentami świadczącemi, że ów kandydat jest Meksykańczykiem z urodzenia. Według artykułu 7 go zatwierdzenie pozostawione jest całkowicie woli gubernatora danego stanu. Pozostaje jednak pewnem, że udziela się zatwierdzenia tylko kapłanom urodzonym w stanie Puebla, mającym lat 50 i którzy nie są związani żadnem przyrzeczeniem, żadną przysięgą ani ślubowaniem z obcą władzą duchowną oraz tylko tym - oto najprzewrotniejszy punkt tego artykułu — którzy są żonaci.

Bardzo łatwo zauważyć, że wszystkie te środki i zarządzenia mają tylko jeden jedyny cel: zniszczyć religję w Meksyku. Należy dodać, że w stanie Chichuahua wszystkie czynności religijne zostały zawieszone, a rząd unicestwił wszelkie zatwierdzenia i pozwolenia jakich użyczył duchownym katolickim i protestanckim

Dziennik „Osservatore Romano" napiętnował ohydny czyn gubernatora stanu Tabasco żądającego, by w całem państwie Meksyku wzbronione

zostało automatycznie sprawowanie czynności kapłańskich kapłanowi, który odmawia zawarcia małżeństwa.

Pozatem szerzą się wiadomości, że rząd meksykański projektuje nowe formy ucisku duchowieństwa, a nawet wygnanie całego duchowieństwa w pierwszych dniach 1935 roku. Przedłożony został projekt nowej ustawy uznającej za nielegalne wszelkie zbiórki w kościołach. Rada emigracyjna poleciła kongresowi uchwalić prawo wykluczające z listy emigrantów lunatyków, obłąkanych, cyganów i duchownych wszystkich wyznań!

Jak okazuje się zatem, prześladowcy nie cofają się przed żadnym środkiem, jakkolwiek byłby on gwałtowny i haniebny.

ŻYDOWSKA REPUBLIKA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Związek republik sowieckich, olbrzymi obszar, sięgający od granic środkowo - europejskich aż do północnego oceanu, dzieli się na cały szereg większych, mniejszych i najmniejszych państw, rządzonych w jednakowy sposób według zasad komunizmu. Pośród tych państw, obok tak nieszczęśliwej niemieckiej republiki wołżańskiej, występuje teraz na pierwszy plan, jak opisuje *Sch. Zukunft*, leżąca na dalekim wschodzie nad rzeką Amur, republika Biro - Bidschan, która granicząc z Mandżurją, wskutek naprężenia panującego pomiędzy Japonją a Rosją sowiecką, zyskała specjalne znaczenie. Biro - Bidschan, obszar prawie tak wielki jak obecna Austrja, w kilka lat po wojnie, została przeznaczoną na przesiedlanie tam corocznie 50.000 rodzin żydowskich z Rosji, aby przez to nowe, żydowskim duchem przepojone państwo, mógł rząd sowiecki zdobyć ważny punkt oparcia dla bolszewickiego i gospodarczego porządku we wschodniej Azji.

Zagwarantowana przed kilkoma miesiącami przez komisarza mniejszości narodowych w Rosji sowieckiej Smidowicza, autonomja tej republiki, została w międzyczasie, według wiadomości z Moskwy, przez centralny komitet wykonawczy Związku sowieckiego i radę komisarzy ludowych, natychmiast w czyn wprowadzoną. Autonomiczna, niezależna, sowiecka republika żydowska otrzymuje własny rząd i staje się pełnowartościowym członkiem związku. Utworzona z 7.500 żołnierzy czerwona armja poddaną będzie generałowi Rappaportowi. Nowa republika posiadać będzie własną walutę i pocztę. Jak się okazuje zatem komunizm rosyjski zużytkowuje potęgujący się w rozlicznych państwach ruch antysemicki dla własnych celów i wskazuje na nowo założoną republikę żydowską jako na dowód pełnego zrozumienia żydostwa przez komunizm podczas gdy cały świat żydostwo to upokarza i usiłuje wytępić.

Interesującą jest rzeczą, że Japonja — według pewnych zupełnie informacyj — zamierza przesiedlić do Mandżurji 50.000 żydów i to właśnie do okręgów leżących naprzeciwko republiki żydowskiej Biro-Bidschan, a zatem do okolic, które w razie wojny pomiędzy Rosją a Japonją służyć musiałyby

prawdopodobnie za teren przemarszu wojsk. Najwięcej zatem ucierpieliby w razie wojny pomiędzy temi dwoma państwami żydzi. Według dotychczasowych doświadczeń należy przypuszczać, że Japonja zręczniej i żywiej zajmie się tem przesiedlaniem, niż Rosja. Mandżurja obecnie komunikacyjnie bardziej jest dostępną niż Syberja.

W Anglji i Ameryce, gdzie zebrano już miljony dolarów na sowiecko-rosyjską kolonię żydowską, potęgują się stale nadzieje, związane z Biro-Bidschan. Przyjazny żydom związek socjalistycznych republik żydowskich zyskuje wielkie pochwały i uznanie z powodu założenia tej republiki.

Ujęcie kwestji żydowskiej przez Rosję komunistyczną odchyla się bardzo od metod wszystkich innych państw w tej dziedzinie. Zdaje się napozór, że jako religja traktowane jest w podobny sposób jak religje chrześcijańskie. Z tego też powodu jak i z przyczyn ekonomicznych, tysiące żydów rosyjskich wyemigrowało zagranicę. Z samego Afganistanu wygnano 1.600 żydów rosyjskich, których obecnie znowu nowy rząd Afganistanu powołuje z powrotem do kraju. Większa jednak część rosyjskiego żydowstwa przystosowała się znakomicie do rosyjskich poglądów i rozporządzeń i korzysta z tego powodu z daleko idącej tolerancji. W Moskwie, Charkowie Mińsku i innych miastach, wychodzą żydowskie dzienniki, rozpowszechniane szeroko. W licznych miastach znajdują się żydowskie teatry i bibljoteki; język żydowski, w jakim ukazują się te czasopisma, i które czytane są przez rosyjskie żydostwo, tylko gdzieniegdzie napotyka na trudności. W każdym razie żydowstwo rosyjskie twierdzi, że w Rosji sowieckiej nie istnieje już kwestja żydowska. Bolszewizm sądzi, że rozwiązał całkowicie problem żydowski. Jest jednakowoż rzeczą znamienną, że związek sowiecki dokonuje spisu swoich żydów, a ich społeczne i gospodarcze położenie uważnie rozpatruje. Niedawno podano, że w Rosji europejskiej 200.000 żydów zajmuje się rolnictwem, a 200 rodzin żydowskich uprawia rzemiosło, zaś 300.000 pracuje w przemyśle. Liczba żydów zdeklasowanych, jak się tam twierdzi, jest bardzo małą. (Republika sowiecka stale zawiadamia światową opinję żydowską, że duchownym żydowskim nie utrudnia się bynajmniej zarabiania na swoje utrzymanie).

Z dziwnym fanatyzmem zwraca się Rosja komunistyczna a zwłaszcza żydowska część ludności Rosji przeciwko sjonizmowi i jego dążeniom. Rosja sowiecka widzi nietylko w religijnem żydowstwie wroga, ale uznaje za śmiertelnego wroga zwracające się przeciwko marksizmowi odrodzone żydowstwo, które pragnie nawiązać pokój z narodami i rezygnuje z bolszewickich marzeń mesjanistycznych.

W naszem wydawnictwie można nabyć:

SUMMĘ TEOLOGICZNĄ ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Tom I. O BOGU str. VIII, 312; wydanie drugie, przejrzane i poprawione.
Cena za tom broszurowany . . . . 10 zł.

Tom II. O TRÓJCY ŚW. str. VIII, 210.
Cena za tom broszurowany . . . . 8 zł.

Tom III. O ANIOŁACH str. VIII, 256. Cena za tom brosz. 8 zł.

SUMMĘ FILOZOFICZNĄ ŚW. TOMASZA Z AKWINU
(Contra Gentiles)

Księga I i II. Zbroszurowane w jeden tom. Cena zł. 10—

Ks. Feliksa Hortyńskiego:

Życie w świetle nauki i objawienia . . . . . 3·50
Z filozofji przyrody . . . . 3·50
Bóg i człowiek. Walka o światopoglądy . . . 3·50
Izaak Newton. W dwusetną rocznicę . . . . . 2·50
Eucharystja i Różaniec oraz modlitwy za Polskę . . —50
Z psychologji św. Teresy od Dzieciątka Jezus . . —80
Modlitwy za Polskę . . . . —20

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Prenumeratorów, którzy jeszcze nie uiścili prenumeraty, o łaskawe nadesłanie przedpłaty.

Prenumerata wynosi: 10 zł. rocznie, 3 zł. kwartalnie.

Dla P. T. Nauczycielstwa prenumeratę zniżamy do połowy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 404912.

Za pozwoleniem Władzy Diecezjalnej.

Red. odp. i Wyd.: Dr. Zofja Włodkowa, Kraków, Pędzichów-boczna 5.